Wyd. B Cena 3 złote

Echo Krakowa

Nr 232 (523)

Rok II. Kraków, niedziela 24 sierpnia 1947 r.

Narodziny swing'a

(Patrz str. 6)

WiN miał się stać

legalną partią polityczną

Przewód sądowy ujawnia szaleńcze projekty podziemia

Co to znaczy akcja „O" — „odpluskwianie"...

Na wstępie 9-go dnia przewodu sądowego zeznaje raz jeszcze oskarżony Eugeniusz Ralski, który mówi między innymi: Jestem zaskoczony zeznaniami złożonymi wczoraj przez osk. Starmacha. Zgodnie z sumieniem muszę oświadczyć, że dawałem mu materiały nie jak on wczoraj zeznał tylko raz, lecz dwa lub trzy razy, przy czym raz je nie oddał, a co zrobił z resztą tego nie wiem.

Zeznania, które osk. Starmach złożył panu prokuratorowi, nie są zgodne z prawdą. Rozumiem teraz, dlaczego w toku śledztwa byłem posądzany o ukrywanie prawdy.

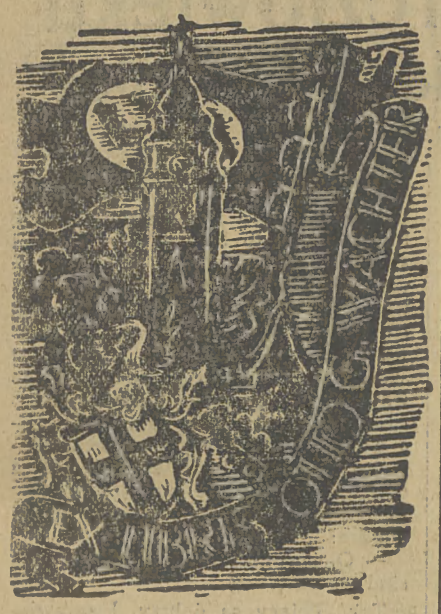

„Exlibris" gubernatora Waechtera wykonany przez osk. Langnera. Patrz str 2-ga.

Wobec zarządzonej przez Sąd konfrontacji osk. E. Ralskiego z osk. Starmachem ten ostatni oświadczył, że nie przypomina sobie ani szczegółów rozmów z Ralskim, ani spraw związanych z otrzymywanymi od prof. Ralskiego ulotkami podziemia.

Prok. (zwracając się do osk. Ralskiego): Które zeznania Starmacha uważa oskarżony za nieprawdziwe?

Osk. Ralski: Te, w których odpowiadał na pytania prokuratora dotyczące Wojewódzkiej Rady Narodowej, osłony PSL przez podziemie i kontaktów Mikołajczyka z ambasadorami.

Prok.: W jakiej formie oskarżony oznajmił Starmachowi o swych kontaktach z podziemnym wywiadem?

Osk. Ralski: Wręczając mu ulotki, powiedziałem, że mam kontakt z wywiadem podziemnej organizacji.

Po tym incydencie przed Sądem staje kierownik siatki osk. Langner. Oskarżony Langner przyznaje się do przynależności do WiN i kierownictwa WiN-owskiej propagandy, po czym wyjaśnia, że do WiN wstąpił w lecie 1945 r. wciągnięty przez Strzałkowskiego, wyjaśniając Sądowi swą działalność kierownika centralnej komórki propagandowej WiN. Oskarżony omawia akcję propagandową WiN w początkach 1946 r., która była przygotowawczą do wyborów. Była to tzw. akcja „O".

Dalej oskarżony twierdzi, że dążył do rozładowania lasów (również według instrukcji).

Prok.: Co praktycznie organizacja zrobiła dla rozładowania lasów?

Osk.: Akcja taka nie mogła być przeprowadzona z powodu braków możliwości i ludzi.

W tym miejscu prokurator cytuje fragment broszury pt. „Przejrzały o-czy nasze", znalezionej w archiwum komórki propagandowej. „Widzimy, że jest nieuniknione, i to za kilka miesięcy. Obecnie musimy więc poświęcić więcej uwagi oddziałom leśnym i zająć się wychowaniem ludzi leśnych poprzez referaty ideologiczne".

Prok.: A więc to tak wyglądało wasze rozładowanie lasów?

Oskarżony twierdzi, że to nie był jego własny artykuł, tylko jego współpracownika „Leszka" i że nie zamierzał tego wydawać.

Prok.: A co znaczy napis: „1000 egzemplarzy na obszar"?

Dalej, na pytanie prokuratora oskarżony opisuje strukturę siatki swej, złożonej z tzw. agencji, obejmujących woj. rzeszowskie, krakowskie i śląsko-dąbrowskie.

Na pytanie prok. co oznaczał skrót „akcja „o" oskarżony mówi „odpluskwianie".

Prok.: Co takiego.

Osk.: Oczyszczenie społeczeństwa z jednostek naszym zdaniem szkodliwych.

Według cytowanych przez prok. dokumentów akcja „o" trwać miała 13 tygodni, przy czym dla każdego poszczególnego tygodnia opracowane były szczegółowe „wzory".

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Milionerzy chińscy drżą o swe majątki i powodują RUN NA ZŁOTO W SZANGHAJU

SZANGHAJ (TELEPRESS). Tutejsi znani przywódcy chińscy zwrócili się do przedstawicieli władz amerykańskich z zapytaniem, do jakiego stopnia wyższe klasy mogą liczyć na pomoc amerykańską, w wypadku rozszerzenia się na Szanghaj działań wojennych, lub zbrojnego powstania przeciwko Kuomintangowi.

Miejscowe władze Kuomintangu pośpiesznie przerabiają amerykańskie ciężarówki na lekkie wozy pancerne, nadające się do użytku na brukowanych ulicach miejskich i widoczny jest niepokój, jaki wzbudza możliwość całkowitego, bądź częściowego upadku autorytetu rządu nankińskiego.

Podczas gdy niektóre grupy postępowych kapitalistów, niezadowolone z korupcji i nieudolności Kuomintangu, odnoszą się z sympatią do ruchu ludowego, zmierzającego do utworzenia demokratycznego rządu, spekulanci zastanawiają się nad zastosowaniem miejscowego garnizonu i band opryszków do obrony ich mienia, z pomocą Amerykanów.

Od chwili wydania rozkazu o powszechnej mobilizacji wzrósł niepokój w wyższych warstwach Szanghaju. Pogłoska o zamierzonej jakoby rekwizycji przez rząd złota i dolarów amerykańskich, oraz o tym, że władze przeprowadzą badanie safesów bankowych, spowodowała „run na złoto" w bankach, gdzie wielu bogaczy chińskich przechowywało swe kosztowności.

a wszystko dlatego że lud chiński staje się coraz silniejszy

Dramatyczną walkę w tunelu stoczyli powstańcy greccy

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Aten agencja France Presse, powołując się na informacje rządowe, w rejonie Kerdillion rozegrała się ostatnio walka z powstańcami w tunelu podziemnym, który służył powstańcom za schron. Walka za pomocą granatów ręcznych trwała przez cały dzień i noc. Opublikowana przez rząd lista strat powstańczych wymienia m. in. 7 kobiet.

Marshall się śpieszy... Kiedy koniec konferencji panamerykańskiej?

NOWY JORK. Z Petropolis donoszą, że na czwartkowym poufnym posiedzeniu omawiano sprawę daty zamknięcia konferencji międzyamerykańskiej. Jako termin zakończenia prac komisji przewidziano 28 sierpnia, a jako termin podpisania paktu międzyamerykańskiego dzień 5 lub 6 września. Delegaci Kuby i Meksyku występowali na rzecz przedłużenia obrad, by rozpatrzyć również zagadnienia gospodarcze, jednakże sekretarz stanu Marshall domagał się jak najrychlejszego podpisania paktu.

W kawiarniach i modnych lokalach rozegrała się NAJWIĘKSZA AFERA MILIONOWA FRANCJI

PARYŻ. W paryskich kołach giełdowych coraz głośniej mówi się o tajemniczej aferze czekowej. Oszuści wykazują wielką pomysłowość i odwagę, przy tym działają oni nadal i pozostają do tej pory nieuchwytni.

Na początku bież. miesiąca dyrekcja wielkiej fabryki tekstylnej w Paryżu, została powiadomiona przez jeden z banków, iż dwa czeki, wysłane z Paryża pod adresem fabryki, zostały przejęte i przedstawione do inkasa.

Sumy nie zostały jednak podjęte dzięki przytomności umysłu urzędnika, który zwrócił uwagę na fakt, iż osobnik, który chciał podjąć czeki na sumę 600.000 i 850.000 franków, podał fałszywy adres.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, iż wiele banków paryskich padło ofiarą szajki oszustów. Podjęte kwoty sięgają już kilku milionów franków. Kierownicy bandy są nieuchwytni. Wynajmują oni lokale handlowe, które opuszczają kilka godzin później. Wspólników dobierają sobie w kawiarniach, przy tym zapewniają, iż angażuje ich towarzystwo eksportowe. Gdy „urzędnik" podejmie dwa czeki, zostaje on natychmiast zwolniony z pracy. Kierownik tego „przedsiębiorstwa" posiada dowody tożsamości swych ofiar, co pozwala mu następnie otworzyć sobie konto na ich nazwiska, wpłacić na nie sumę, na którą opiewa skradziony czek, a następnie podjąć ją przy pomocy swych „urzędników". Używa on nazwiska Jordan lub Betti. Niezbadana pozostaje do tej pory okoliczność, w jaki sposób złodziej wchodzi w posiadanie czeków, przesyłanych zwykłymi drogami używanymi przez przemysłowców?

Jak Jordan-Betti zdobywa czeki?

Zervas mówi: bezpieczeństwo zapewnione A dlaczego sam podróżuje pod uzbrojoną eskortą?

ATENY (TS). Grecki minister bezpieczeństwa, Napoleon Zervas, oświadczył ostatnio, że „działalność bandytów na Peloponezie została całkowicie unieszkodliwiona", oraz, „że znajduje się tam w tej chwili bardzo niewielu bandytów, którzy ukazują się jedynie od czasu do czasu, błagając o kawałek chleba".

Zaprzeczeniem słów ministra Zervasa jest opublikowany ostatnio w monarchistycznym dzienniku „Ethnikos Kiryx" list otwarty. List ten napisany jest przez jednego z obywateli Sparty, który protestuje przeciwko oświadczeniu Zervasa i stwierdza, że podczas swej wizyty na Peloponezie, ten ostatni był stale eskortowany przez siedem samochodów ciężarowych, pełnych wojska i dwa samochody pancerne.

„Nikt nie ośmiela się oddalić więcej, jak cztery kilometry od Sparty" — pisze autor listu — „ a ostatnio partyzanci zaaresztowali pasażerów pociągu, jadącego ze Sparty do Tripolis i spalili trzy samochody wojskowe".

Prowokacje angielskie demaskuje Irgun Zwai Leumi

WIEDEŃ (France Presse). Naczelne dowództwo „Irgun Zwei Leumi" przesłało do redakcji „Wiener Kurier" pismo, w którym oskarża dowództwo brytyjskie w Austrii o prowokacyjną politykę wobec Żydów, udających się w kierunku Palestyny. Autorzy listu przyznają, że w wyniku zemsty podłożono w ubiegłym tygodniu dwie bomby w piwnicach hotelu Sachera, zajmowanego przez oficerów angielskich. List stwierdza wreszcie, iż żołnierze organizacji „Irgun Zwei Leumi" nie zaprzestaną walki zarówno w Palestynie, jak i gdzie indziej.

Faszyści palą zbiory we Francji i niszczą gospodarstwa według ustalonego planu

PARYŻ (TEL.) W ciągu ostatnich dwunastu dni w departamencie Sarthe we Francji zdarzyło się sześć wypadków pożarów zbiorów.

Ostatni z tych pożarów wybuchł w majątku Poupain, dwa km od Bourgle-Roi, w wielkiej szopie o metalowych ścianach, której długość wynosiła 50 m, szerokość 15 m, a wysokość 10 m. W szopie tej znajdowało się żyto, jęczmień, owies, 150 ton paszy, 400 ton słomy i wiele maszyn rolniczych, które uległy kompletemu zniszczeniu.

Ilość pożarów i okoliczności, w których miały one miejsce, zainteresowały władze śledcze. Już pierwsze badania wykazały, że pożary nie były przypadkowe. W prowincji, gdzie zdarzyły się pożary, widziano szereg podejrzanych osobników, a jeden z podpalaczy, uciekając zgubił listę zawierającą spis gospodarstw przeznaczonych do podpalenia.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że elementy faszystowskie podpalają zbiory celem zwiększenia trudności ekonomicznych i wyzyskania tych ostatnich dla ciemnych machinacji reakcjonistycznych.

W związku z tym „L'Humanité", organ Partii Komunistycznej zapytuje, kiedy rząd francuski przedsięweźmie ostre środki przeciwko tym faszystowskim zakusom?

Bitwa o podatki

Bitwa o handel, która przyniosła już pozytywne rezultaty i wbrew niektórym głosom nie przeistoczyła się w bitwę z handlem, lecz stała się poważnym czynnikiem stabilizacji naszego życia gospodarczego — wiąże się ściśle ze sprawą uregulowania stosunków na odcinku podatkowym. Na łamach prasy pojawiają się często wiadomości o nadużyciach podatkowych, wykrytych przez władze ochrony skarbowej. Niektórzy kupcy, przyzwyczajeni do łatwych i wielokrotnych zysków niechętnie rezygnują z części swego nadmiernego dochodu na rzecz państwa i społeczeństwa. Działa tutaj zarówno chęć użycia, jak i demoralizacja powojenna, pozostała z okresu okupacyjnego. Zjawisko to zresztą występuje nie tylko w handlu, lecz również i wśród innych warstw jak np. wśród bogatego chłopstwa.

Pełna normalizacja naszego życia gospodarczego wymaga od państwa i społeczeństwa również wyplenienia i tych objawów demoralizacji gospodarczej.

Przed tym jeszcze władze państwowe pragnąc przyczynić się do możliwie szybkiego w naszych powojennych warunkach gospodarczego odrodzenia kraju i pobudzenia do aktywnego współudziału w odbudowie naszego życia gospodarczego sektora prywatnego zniosło, w ciągu ostatniego roku szereg dodatkowych obciążeń podatkowych, jak np. dodatek wojenny do podatku dochodowego w wysokości 50%.

Również obniżono znacznie podatek dochodowy, którego stopa podatkowa w roku ubiegłym wynosiła 65% przy dochodzie ponad 2 miliony złotych. Obecnie najwyższa stopa przy podatku dochodowym wynosi 50% dla dochodów ponad 4.200.000 złotych rocznie. W ten sposób władze państwowe idą na spotkanie sektora prywatnego, ale właśnie dlatego mają prawo z jego strony wymagać lojalnego stosunku do skarbu państwa.

Przy pomocy czynnika społecznego, który wykazał swoją wielką użyteczność i zrozumienie dla potrzeb gospodarczych państwa w bitwie o handel niewątpliwie wygrana zostanie również bitwa o podatki dla dobra całego kraju.

Przed zjazdem przemysłowym w Szczecinie

W pełnym toku są prace przygotowawcze do 3 zjazdu przemysłowego Ziem Odzyskanych, który odbędzie się w Szczecinie. W gmachu Muzeum Morskiego mieścić się będzie wystawa książek, dotyczących Ziem Odzyskanych. W ramach zjazdu nastąpi uruchomienie fabryki suchej destylacji drzewa w Gryfinie. Zapowiedziano przybycie 20 dziennikarzy zagranicznych.

Pijak podpalił dom teściowej

W mocno zamroczonym stanie zjawił się Jan Różycki u swej teściowej Józefy Związek, mieszkającej we wsi Zagórze pod Skierniewicami. Przyszedł on nie całkiem bezinteresownie, bo od razu zaczął domagać się wódki.

Teściowa, widząc w jakim stanie znajduje się jej zięć oświadczyła, że już ma dosyć w czubie. Nie przekonało to Różyckiego, który wpadł we wściekłość i zaczął grozić teściowej spaleniem domu. Niedługo po tym od słów przeszedł do czynów, bo podpalił szopę, stodołę, w końcu dom.

Podpalacz schronił się po swym szalonym wybryku w pobliskim lesie. Schwytano go i zamknięto za kratami, gdzie oczekuje rozprawy w trybie doraźnym.

Nowe groźby podziemia wobec sądu wesołość na sali wywołuje

oświadczenie osk. Langnera że działalność WiN-u nie zawsze była fair...

(Ciąg dalszy procesu ze str. 1-szej)

Prok.: Kto opracował te wzory?

Osk.: Ja.

Po stwierdzeniu przez oskarżonego autentyczności dokumentów prokurator cytuje program pierwszego tygodnia akcji „o".

Z kolei prokurator przedstawia sądowi materiały graficzne do akcji „o". Są to duże arkusze.

Prok.: Kto wykonał te arkusze?

Osk.: Ja.

Prok.: W jaki sposób były one wykorzystywane?

Osk.: Do przyklejania na drzwiach mieszkań członków PPR.

Dalsze pytania prokuratora zmierzają do wyjaśnienia i przedstawienia sądowi prowokacyjnych metod działania WiN-u w ramach akcji „o".

Prok.: Proszę wyjaśnić na czym polegały ostrzeżenia i donosy, które w ramach akcji „o" miały być wysyłane?

Osk.: To była pewnego rodzaju dywersja.

Prok.: Ja mam te wzory donosów przed sobą.

Np. taki wzór listu do otoczenia: „Mąż twój jest członkiem PPR, ściąga to karę. Czeka go stryczek. To samo czeka i ciebie, jeśli nie wystąpisz dziś lub jutro."

A teraz drugi wzór listu wysyłanego w czasie całej akcji „o": „W gronie twoich znajomych znajduje się członek PPR, wykluczony z grona Polaków. Sam się wykreślił z grona żywych. Czeka go szubienica."

Kto był autorem tego rodzaju listów na otoczenie?

Osk.: Kowalski redagował je według moich dyrektyw.

Prok.: A może oskarżony powie kto był autorem donosów kierowanych do Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, jak ten który cytuję: „Donoszę uprzejmie, że Stefan Tytyła z Mogilan utrzymuje kontakt z NSZ, co tydzień w wieczornych godzinach przychodzą do niego ludzie z lasu. Jako szczery demokrata i członek partii, dbający o czystość naszych szeregów proszę o należyte jego ukaranie."

Co to miało znaczyć?

Osk.: Siianie niepokoju.

Dalej prok. cytuje oskarżonemu art. pt. „Rola PPR i UB w wytwarzaniu złych stosunków narodowościowych w Polsce".

Prok.: Na czym wam zależało przy redagowaniu tego rodzaju wieści. Czy chcieliście wywołać rozruchy?

Oskarżony niejasno tłumaczy, że tego rodzaju prowokacje miały służyć do propagandy mówionej.

Prok.: Czy oskarżony zastanawiał się nad możliwościami skutków tego rodzaju propagandy mówionej?

Osk.: Nie zastanawiałem się. Dziś przyznaję, że może ta walka nie była fair.

Po tym oświadczeniu oskarżonego zgromadzona na sali publiczność, dotychczas ze zgrozą przysłuchująca się rozprawie wybucha śmiechem.

Z dalszych odpowiedzi oskarżonego na pytania prokuratora, dotyczących prowokacyjnej inspiracji WiN na stronnictwa polityczne wynika, że władze WiN-u uważały się za stronnictwo, które dzięki planowanej dywersji politycznej wejdzie do legalnego życia politycznego.

Prok.: Co oskarżony słyszał o planowaniu sfingowania rozłamu w PPR, mającego stworzyć fikcyjną partię PPRD (Polska Partia Robotniczo-Demokratyczna)?

Osk.: To był projekt „Leszka", który zresztą uważałem za nierealny do wykonania.

Prok.: A na czyje polecenie „Leszek" napisał artykuł, w którym m. in.: mówi: „Bomba atomowa to nasza nadzieja i to jest najbardziej humanitarny sposób prowadzenia wojny" (Cytat prokuratora wywołuje na sali wesołość).

Oskarżony milczy a następnie zasłania się brakiem pamięci.

Następnie przewodniczący sądu oznajmia, iż sąd oraz prokurator otrzymali dalsze wyroki śmierci od organizacji podziemnych o treści podobnej do pism otrzymywanych uprzednio. Stwierdzając, iż w pismach tych zawarte są znamiona przestępstwa podlegającego ściganiu z urzędu, ujawnione w toku przewodu — sąd postanawia wyłączyć te dokumenty z akt sprawy i skierować do rejonowego prokuratora wojskowego dla wszczęcia dochodzenia. Kilka pytań zadaje jeszcze obrona, by umożliwić oskarżonemu przedstawienie fragmentów swej historii od 1939 r. zarówno w wojnie jak i później.

Pewną rewelacją jest końcowe wystąpienie prokuratora w związku z pytaniami obrony, która starała się uwypuklić zasługi artystyczne oskarżonego, zdolnego grafika.

By dać pełny obraz Langnera „jako patrioty, człowieka i grafika", prokurator początkowo pokazuje sądowi i oskarżonemu jedno z dzieł jego „Exlibris" wykonany dla Otto Wächtera, gubernatora Krakowa. Na sali powstaje ogólne poruszenie.

„Exlibris" przedstawia w artystycznej formie wieżę ratuszową w Krakowie na tle sztandaru z hitlerowską swastyką.

Oskarżony, wyraźnie przygnębiony, usiłuje wyjaśnić, że pracę tę wykonał na prośbę kolegów z Kawiarni Plastyków, rzekomo prześladowanej przez gestapo.

Sąd odracza rozprawę do poniedziałku, dnia 25 bm.

Słowak wykrywa tajemnicę budowy słynnych skrzypiec Stradivariusa

BRATISŁAWA. Mieszkaniec Banskiej-Bystrzycy, Dąbrowski, po 23 latach poszukiwań, odkrył sekret budowy najlepszych na świecie skrzypiec Stradivariusa, słynnego budowniczego skrzypiec z Kremony. Dąbrowski, który zamierza zbudować 23 skrzypiec, odrzucił propozycję sprzedania swego patentu do Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości z całego świata

W New Orleans zmarł w piątek w wieku lat 69 senator demokratyczny ze stanu Mississipi — Teodor Bilbo, znany przeciwnik równouprawnienia Murzynów w USA.

W dniu 21 sierpnia br. zmarł w wieku lat 66 znany konstruktor i fabrykant samochodów wyścigowych — Ettore Bugatti.

W piątek rozpoczęła się koferencja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec. Na porządku dziennym znajdzie się również sprawa Zagłębia Ruhry. Narady toczą się na zamkniętym posiedzeniu.

Nielegalni imigranci żydowscy, znajdujący się na trzech statkach brytyjskich w porcie de Bouc, odrzucili ultimatum brytyjskie wzywające do wylądowania we Francji. Ultimatum przewidywało, że w razie odmowy wylądowania, imigranci zostaną odesłani do Hamburga.

Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na śmierć przez powieszenie 4 kapo z obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

Okręty marynarki amerykańskiej, które wizytowały ostatnio zatokę perską, zakotwiczone są obecnie w portach Włoch, Turcji, Egiptu i Grecji. Panuje opinia, że Ameryka zażądała od Persji baz morskich.

Komunikat rządu paragwajskiego twierdzi, że wojna domowa w Paragwaju zakończyła się zwycięstwem sił rządowych i że w całym kraju powraca normalne życie.

Z okazji zakończenia światowego jamboree harcerzy, minister spraw zagranicznych Bidault wydał przyjęcie na cześć kierowników delegacji harcerskich 32 narodów. Delegacje harcerskie przedefilowały przed ratuszem w Paryżu.

Gdy stajemy się państwem przemysłowo-rolniczym

250.000 kobiet pracuje w przemyśle

Stajemy się państwem przemysłowo-rolniczym. Ażeby się przekonać o prawdziwości tego twierdzenia, wystarczy przyjrzeć się danym statystycznym, dotyczącym zatrudnienia w przemyśle.

Rozwój i to szybki rozwój naszego przemysłu stworzył znaczne zapotrzebowanie rąk do pracy. Tam, gdzie nie stają mężczyzn — zastępują ich kobiety. Ogółem 250.000 kobiet pracuje w naszym przemyśle. Liczba ta wzrośnie jeszcze w dwójnasób po przeszkoleniu kandydatek na odpowiednich kursach.

Demokracja ludowa opiekuje się pracującą kobietą, a zwłaszcza matkami i ich dziećmi. — Przepisy zabraniają kobietom pracy w niektórych szczególnie dla zdrowia szkodliwych gałęziach przemysłu.

W roku 1947 na akcję opieki nad matką i dzieckiem przeznaczono sumę 2 miliardów. Z kwoty tej przypada na żłóbki 170 milionów, 385 na przedszkola, 56 milionów na prewentoria, 630 milionów na kolonie letnie.

Postrach ludności żydowskiej

granatowy policjant w służbie gestapo przed sądem

Z końcem sierpnia odbędzie się w Gorlicach rozprawa przeciwko przedwojennemu policjantowi, Wincentemu Wątorskiemu, który w czasie okupacji pełnił służbę w tzw. granatowej policji w Bieczu. Wątorski był (wraz z komendantem granatowej policji w Bieczu, Fornalikiem) postrachem tej miejscowości i okolicy, ma na sumieniu cały szereg bestialskich mordów, popełnionych na Żydach. — Wątorski osobiście zastrzelił 17-letniego chłopca, który w czasie tej rzezi został ranny i po oddaleniu się gestapowców zwrócił się do Wątorskiego z prośbą o przywołanie lekarza. Wątorski organizował również na własną rękę aresztowania mszcząc się na niewinnej ludności za osobiste porachunki z różnymi osobami.

Z aresztowanych z końcem stycznia 1942 r. przez granatową policję 80 Żydów, 31 osób rozstrzelali Niemcy na cmentarzu żydowskim. I tym razem jednej z ofiar, pewnemu kupcowi, który został tylko ranny udało się ukryć między trupami, a następnie uciec z cmentarza. Kupiec ten natknął się na ulicy na Wątorskiego, który z powrotem zaprowadził go na cmentarz i na oczach wielu innych zastrzelił. W czasie wysiedlania Żydów z Biecza do Bełzca. Wątorski popełnił mord na kilku osobach narodowości żydowskiej.

Wątorski ma na sumieniu również 6 osób narodowości polskiej, które zostały doprowadzone przez niego do siedziby gestapo i tam zastrzelone. Dzięki aresztowaniu tego bestialskiego mordercy przez organa Bezpieczeństwa odpowie on wreszcie przed sądem za swą zbrodniczą działalność.

Dozorca który miał zbyt dobry sen

Dozorca Szkoły Rolniczej w Warszawie, Feliks Matuszewski miał wyborny sen. Jak stwierdzili wiarogodni świadkowie zdarzyło się, że nocą, wyprowadzano konia ze stajni i zaprzęgano do wozu, wreszcie wyjechano i powrócono nad ranem, a F. Matuszewski spał snem kamiennym.

Tak mocny sen zciągnął na niego poważne kłopoty, gdy pewnej nocy przespał najspokojniej wizytę złodziei, którzy okradli Szkołę Rolniczą, wynosząc 3 koła gumowe wartości 100.000 złotych.

Ciąg dalszy rozgrywał się przed sądem grodzkim w stolicy, który skazał dozorcę na miesiąc aresztu.

Z wędrówek po kraju

O „czarnym człowieku" i białych dniach Polanicy

(Koresp. własna „Echa")

Na murach domów Polanicy-Zdroju widnieją jeszcze sylwetki „czarnego człowieka". „Der schwarze Mann" podnosi w górę ostrzegawczo palec: „Achtung! der Feind hört mit!" (uwaga! wróg podsłuchuje). Przeminęła wojna, przeszły dwa lata od czasu, gdy wrócił na tę ziemię jej prawowity właściciel — ale „der schwarze Mann" wciąż jeszcze straszy, ciągle jeszcze grozi... Ostrzegać nie ma już kogo: tylko 218 dawnych jego „mocodawców" pozostało jeszcze w Polanicy. Posiadają zaświadczenia reklamacyjne, pracują do czasu, gdy całkowicie zastąpi się ich polskimi fachowcami. Niemcy są cisi i pokorni i cierpią wszyscy — na zanik pamięci. Nie przypominają sobie tych czasów, gdy obrzucali pogardliwymi wyzwiskami Polaków przebywających w obozie pracy w Altheide. Nie pamiętają, jak ich łżyli i poniewierali nimi. Pamiętają za to Polacy. Gdy oddział zwycięskiej Czerwonej Armii wkroczył do Polanicy i rozwarł szeroko wrota domu jego, więźniowie zgłosili się natychmiast do generała Radionowa i podali spis nazwisk najbardziej „zasłużonych" esesmanów. Wyłapano wówczas kilkudziesięciu katów hitlerowskich, przeczesano całą okolicę, — a polskie władze bezpieczeństwa dokończyły dzieła. I gdy zapytasz teraz Gerharda Schmidthe czy Fraulein Rite, jak im się w Polsce wiedzie, odpowiedzą:

— O, ausgezeichnet gut! Die Polen sind so gütig!...

Tak, Polacy są dobrzy. I sprawiedliwi.

Jedyny antyfaszysta niemiecki lekarz prof. dr Herman Schlecht, specjalista chorób sercowych, kierujący jeszcze do niedawna sanatorium, traktowany jest przez władze na równi z Polakami, z polskimi lekarzami. Ordynuje prywatnie u siebie w domu — i złośliwi twierdzą, że jego dochody miesięczne przekraczają „skromną" sumkę... pół miliona złotych. Ale Schlecht — to jeden z tej nielicznej garstki Niemców, którzy przeciwstawili się Hitlerowi. Nie przyjął proponowanej mu katedry na uniwersytecie w Salzburgu i tylko przypadek uchronił go chyba od obozu. Teraz żyje spokojnie... i nie chce wracać do Vaterlandu. Tu, na polskiej ziemi czuje się lepiej... Widzi, że Polacy chcą i umieją gospodarzyć.

Zasłużony partyzant, a nie zausznik gestapo!

Przed sądem w Jeleniej Górze stanął Władysław Michta, któremu zarzucano, że brał udział w likwidacji ghetta w Czortkowie, jako agent gestapo. Oficerowie prokuratury wojskowej znali, że znają Michtę jako zasłużonego żołnierza partyzantki. Sąd ogłosił wyrok, oddalający krzywdzące oskarżenia.

Podobny wyrok ogłosił sąd w Jeleniej Górze w sprawie Jana Łomnickiego, któremu zarzucano znęcanie się nad współwięźniami w obozie (Mauthausen). Świadkowie stwierdzili, że zachowanie Ł. w obozie było wzorowe.

Buszman „Minkiewicz" był gestapowcem

W Opolu aresztowano kupca opolskiego Buszmana, który był znany tutaj pod nazwiskiem Minkiewicza. Przed wojną służył on w policji polskiej w Katowicach. Podczas okupacji zgłosił się na „listę narodową" (niemiecką) i objął służbę w Jarosławiu jako „Blockleiter" i współpracownik gestapo. Po wyzwoleniu w roku 1944 wystawił sobie fałszywe dowody tożsamości i przeniósł się na wszelki wypadek z Jarosławia na Ziemie Odzyskane.

Fraszka na dziś

Boogie-woogie

Ona krótka i on długi
tańczą razem boogie-woogie...

Od dziesiątej aż do drugiej
tańczą razem boogie-woogie.

Boogie-woogie! Myślę: Czemu
nikt nie nazwie po naszemu?

Proponowałbym przezwisko:
„Epilepsja w ścisku"!

J. Ozorek.

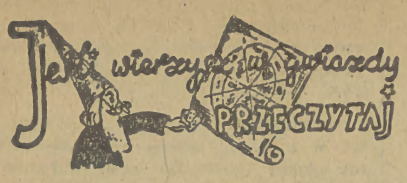

1947
Sierpień
23
Sobota

Kto urodził się dnia 23 sierpnia...

jest obdarzony dużą inteligencją. Wykazuje zamiłowania artystyczne, dąży do doskonałości. Ponieważ ma niezwykłą zdolność przekonywania, może zostać doskonałym nauczycielem i doktorem.

Kobieta urodzona w tym dniu, jest dobrą, oszczędną gospodynią i kochającą matką.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 23 sierpnia

„Scala" TUR — godz. 20: „Flecy" Jurandota.

KINA

Uciecha: Złote wrota
Wanda: Dziewczęta z baletu
Apollo: Konik garbusek
Wolność: Marsylianka
Gdańsk: Studentka
Świt: Wilki morskie
Warszawa: Honolulu
Sztuka: Pięciu Zuchów (ostatni tydzień)

Początek seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta; pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.

KINO OBJAZDOWE Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie wyświetla począwszy od dnia 16 sierpnia (sobota) codziennie w ogrodzie (pod gołym niebem) przy ul. Batorego 14, film Radziecki p. t. „Wołga—Wołga" poprzedzony aktualną kroniką nr 32/47. Początek seansu o godz. 20.30. Wstęp 20 zł. W razie niepogody film będzie wyświetlony w sali Towarzystwa ul. Batorego 14 o godz. 19.

RADIO

na dzień 24 sierpnia 1947 r. (niedziela)

10.00: Audycja regionalna; 13.40: Audycja dla świetlic wiejskich — montaż dźwiękowy z dożynek w majątku „Agril" w Regułach; 14.40: W ramach „Teatru Wyobraźni" — słuchowisko „Diabeł w butelce" Stevensona w radiofonizacji i reżyserii Antoniego Bohdziewicza; 15.40: Pieśni Gabriela Faure; 16.02: Koncert artystów radzieckich; 16.45: „Z życia kulturalnego". W rocznicę śmierci Stanisława Dubois; 16.50: Audycja poetycka, poświęcona twórczości Lucjana Szenwalda; 17.00: „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.00: Bizet: „Carmen — opera w 4 aktach w wykonaniu chóru i orkiestry Opery Śląskiej. (Transmisja z Teatru Polskiego w Warszawie); 22.05: Wiadomości sportowe.

Migawki krakowskie

Klaksony, motory, wścieklizna

Korzystając z pięknego lata jeździłem sobie trochę tu i tam po Polsce i doszedłem do przekonania, że Kraków jest najhałaśliwszym miastem u nas. Że niby taki wielki ruch na ulicach? Gdzie tam! Co to za ruch w Krakowie przy ruchu warszawskim, katowickim, nawet poznańskim. Nie, nie ruch — ale harmider tego ruchu.

W Krakowie każdy szofer stara się zrobić jak najwięcej hałasu. Jedzie i trąbi. Motocykliści warczą, strzelają, wyją, furkoczą, trzeszczą i też klaksonują. Jedzie ulicą auto i dwa motocykle, a gdybyś zamknął oczy, myślałbyś, że ulica zawalona setkami pojazdów mechanicznych...

Po co? Dlaczego? Na co? Przecież klakson nie jest po to, by go wciąż naciskać. A motocykle czyż naprawdę nie mogą używać tłumików?

O ile sobie przypominam, to w różnych wielkich miastach, po których nosiło mnie przed wojną, ruch był z tysiąc razy większy niż w Krakowie, a jednak było całkiem cicho. Nikt nie klaksonował. Słychać było tylko szum gum na asfalcie, stłumione warkoty motorów. A u nas dwa i pół auta robi hałas, jakby każdy przechodzeń był zmotoryzowany.

Obywatele szoferzy! Trochę umiaru w używaniu klaksonów! Obywatele motocykliści! Trochę poszanowania naszych uszu i systemu nerwowego! Raczej stosować się do nakazów wolniejszej nieco jazdy przez ulice miasta, niż pędzić jak szaleni i hałasować.

To samo dzieje się w nocy. Jeden motocykl pędzi ulicą i robi hałas taki, że wszyscy mieszkańcy zrywają się z łóżek. Albo potrafi taki sportsman zatrzymać się przed domem i zostawić motor na pełnym gazie. Załatwia coś i załatwia, nie wiadomo co, jest północ, czy nad ranem, gada z kimś, lezie do kogoś, u narzeczonej przebywa czy co — a motor idzie i idzie! Kilkadziesiąt osób wybija się ze snu dlatego, że jeden gość coś musi w nocy załatwiać przy idącym motorze.

Wyścigi przez ulice miasta także nie są wskazane. Statystyka wypadków ulicznych u nas jest przerażająca. Gdyby w tej proporcji działo się w Warszawie, ginęło by tam z pół miliona ludzi rocznie na skutek przejechania.

TU NIE WYSTARCZY RYCZEĆ KLAKSONEM,

gdy się pędzi ulicą, wypada zza zakrętu!

Z przyjemnością widujemy ostatnio w Krakowie sympatycznych obywateli w mundurach lub w cywilu, z opaskami na rękawach — to strażnicy i kontrolerzy porządku ruchu ulicznego. Może by panowie ci zechcieli zatrzymywać hałasujące pojazdy i doraźnie karać mandatami wirtuozów klaksona!

*

A cóż z tym wszystkim wspólnego ma wścieklizna?

Oczywiście, ma. Bo z takiego hałasu wściec się można!

Nie wiem, czy z hałasu, czy też z innego jakiegoś powodu, psy się w Krakowie wściekają. Panuje wielkie nasilenie tej strasznej choroby, śmiertelnej dla zwierzęcia i dla człowieka, który bardzo łatwo może się nią zarazić i w razie nie leczenia się w odpowiednim terminie przez wzięcie serii zastrzyków, wędruje na drugi świat bardzo prostą drogą.

Ukazały się kilka tygodni temu afisze i komunikaty w prasie, że w

KRAKOWIE, W KILKU DZIELNICACH STWIERDZONO WSCIEKLIZNĘ,

dzielnice te więc są zamknięte — psy należy wodzić na smyczu — jak głosi ogłoszenie — oraz muszą mieć kagańce wszystkie nasze czworonożne pociechy.

W porządku. Ogłoszenie słuszne, nakaz logiczny. Ale kto go wykonuje? I kto pilnuje tego nakazu?

W zagrożonych dzielnicach, jak w ogóle w całym mieście, czeredy, watahy, armie psów biegają bezpańsko, bez smyczy, bez kagańców. Widać ich właścicielom potrzeba kagańców... oświaty, by zrozumieli, że nie tylko swe zwierzęta narażają, ale samych siebie

W tym jednak stanie rzeczy władze miejskie, wydające zarządzenia, powinny jakoś starać się o to, by za zarządzeniem szły restrykcje. Restrykcje są, ale na papierze. A to nie wystarcza. Z zarządzeń szacownego naszego „ratusza" śmieją się ludziska w kułak. Bo przecież nikt się do tych zarządzeń nie stosuje i nikomu nic za to nie grozi.

Bardzo kocham zwierzęta. Bardzo kocham psy — i jestem wyznawcą owej maksymy, że „im lepiej poznaje się ludzi, tym więcej kocha się zwierzęta". Nie widzę jednak powodu, by psom pozwalać na swobodne wściekanie się i kąsanie ludzi. A wypadków tych notuje kronika wiele.

Nie wołam wcale na pomoc t. zw. hycla, średniowieczny zabytek, który wywołuje u mnie dreszcz obrzydzenia i... wścieklizny. Sam widok zakratowanej budy i psich katów przy niej nie należy do przyjemności. Wiem, że ciężki to obowiązek i że rakarz jest urzędnikiem miejskim — mimo to jednak wolałbym, ażeby tej funkcji nie było w ogóle. Wołam o proste, nieskomplikowane restrykcje: milicja, plantowi, jakieś specjalne ekipy chociażby funkcjonariuszy naszego grodu winny być upoważnione do ściągania doraźnych grzywien, mandatów karnych od właścicieli uganiających swobodnie psów. Może by to coś pomogło?

Coś w każdym razie należało by zrobić w kierunku zwalczania wścieklizny — nie tylko papierowym, nic nie znaczącym obwieszczeniem.

Witold Zechenter

Artyści radzieccy laureaci konkursu muzycznego

w Pradze — gośćmi Krakowa

Artyści radzieccy, którzy od tygodnia bawią w Polsce w przejeździe z Pragi, po konkursie międzynarodowym — w dniu wczorajszym przybyli w południe autokarem z Katowic do Krakowa, i zatrzymali się w hotelu Francuskim.

Przybyłych witali przedstawiciele władz, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, świata kulturalnego i prasy — miasta Krakowa.

Krótkiego wywiadu udzielił przedstawicielom prasy krakowskiej kierownik „ekipy" — Koniew.

Sama grupa młodych laureatów z których wszyscy uzyskali pierwsze lub drugie nagrody na festiwalu w Pradze, składa się z 14-tu artystów. Jeśli chodzi o balet, to radzieccy tancerze nie mieli w ogóle konkurencji, byli — „hors concours".

Na konkurs międzynarodowy w Pradze została wysłana młodzież wybitnie uzdolniona z ośrodków artystycznych w Moskwie i Leningradzie. Tam się uczą i pracują zastępy artystów wszystkich dziedzin, popierane przez państwo stypendiami i otaczane specjalną opieką.

Wśród solistów wyróżniają się: laureat pierwszej nagrody **Igor Bezrodny**, 17-letni wybitnie utalentowany skrzypek (gimnazjalista, który odbywa swoje studia w Moskwie), wiolonczelista i kompozytor **Mścisław Roztropowicz** z ukończoną szkołą muzyczną, dalej **Iwan Petrow**, bas solista Wielkiego Teatru w Moskwie.

Na czoło grupy baletowej wysuwa się **Alla Szelest**, solistka leningradzkiego teatru opery i baletu. A jej towarzysze, to **Reissa Struczkowa** i **Aleksander Lapouri** (soliści), **Leokadia Maślennikowa** i **Irena Maślennikowa** (soprany) i **Weronika Borysienko** (mezzo-sopran), soliści reprezentują dziedzinę wokalną.

Nasi młodzi a już wybitni goście, po szeregu występów w różnych miastach Polski i ciągłych podróżach wyglądają na zmęczonych, toteż nie dręczymy ich dłużej pytaniami, obiecując sobie jeszcze pogawędkę po występie w Teatrze Wielkim. **L.**

DZIŚ ULICZNY WYSCIG MOTOCYKLOWY
Godz. 17 — Aleja Mickiewicza, Krasińskiego

JUTRO WYSCIGI ŻUŻLOWE — Godz. 15-ta
Stadion K. S. Borek — Dojazd autami

Startują najlepsi motocykliści polscy: Brunn, Dąbrowski, Draga, Sędzimir, Hennek, Ripper, Markowski, Bębenek i in.

DZIENNIKARZ poszukuje kawalerskiego pokoju do wynajęcia. Zgłoszenia: „Echo Krakowa" pod „Jotel".

— Poczekaj, zaraz otworzę.

I Andermatt ukazał się w nocnej koszuli, z nabrzmiałą twarzą, głową owiniętą chustką. Otworzywszy, wrócił do łóżka, usiadł i wyciągnąwszy ręce na kołdrze, rzekł:

— Niedobrze się sprawa przedstawia, mój kochany. Badałem tego sta-

rego lisa Oriola, nie wspominając naturalnie o tobie, mówiłem tylko o jednym z moich przyjaciół. Dałem mu do zrozumienia, że to Bretigny pragnąłby się oświadczyć o jedną z córek i chciałby wiedzieć, jaki posag za nią dostanie. On, ze swej strony zapytał mnie, jaki jest majątek młodego człowieka, a ja oceniłem go na trzysta tysięcy franków. Stary nie dał się wyprowadzić w pole i odpowiedział mi: to zależy od tego, którą sobie wybierze. Jeżeli starszą Ludwikę, oto jej posag.

Ważyła okoliczności, oskarżając siebie, że była zbyt wesoła i swobodna w Royat, przychodziła do wniosku, że siostra jednak miała rację, kiedy mówiła do niej, że jest skompromitowana, zgubiona.

Powóz toczył się powoli.

Paweł i Gontran palili papierosy w milczeniu. Markiz drzemał, a Karolina z wielkim wysiłkiem powstrzymywała łzy, cisnące się do oczu po trzech szklankach szampana. Po powrocie Krystyna rzekła do ojca:

— Ponieważ już tak późno, proszę cię odprowadź ją do domu. Markiz podał ramię dziewczynie i poszli natychmiast. Paweł zwrócił się do Gontrana:

— Chodź na kilka minut porozmawiać ze mną i z siostrą.

Weszli do małego saloniku łączącego się z pokojami Andermatta i jego żony:

— Słuchaj — rzekła Krystyna — Paweł i ja mamy zamiar dać ci lekcję moralności.

— Moralności? A to dlaczego? Jestem spokojny jak baranek. Z braku okazji, oczywiście.

— Nie żartuj, postępujesz bardzo nierozsądnie, a może nawet niebezpiecznie, nie wiedząc o tym. Kompromitujesz dziewczynę. Zdziwiło go to:

— Kogo? Karolinę?

— Karolinę.

— Ja kompromituję Karolinę? Ja?

— Tak, kompromitujesz ją. Wszyscy już o tym mówią. Zresztą w parku Royat postępowaliście oboje trochę lekkomyślnie, prawda, panie Bretigny?

Podzielam w zupełności pani zdanie.

Gontran odsunął krzesło, rozsiadł się na nim wygodnie, zapalił papierosa i wybuchnął śmiechem:

— Ja kompromituję Karolinę Oriol?

Czekał kilka sekund na odpowiedź, potem oświadczył:

— Dobrze, ale któż wam powiedział, że się z nią nie ożenię?

Krystyna wzdrygnęła się zdumiona:

— Ożenisz się? Ty? Szalony jesteś!

— Dlaczego nie?

— Z tą... z tą córką chłopa?

— Trala la la, przesądy. Czy to mąż twój cię tego nauczył?

Ponieważ nie odpowiadała na tę wyraźną aluzję, sam stawiał pytania i dawał odpowiedzi:

— Czy jest ładna?

— Tak.

Wydział Motoryzacji walczy z lekkomyślnymi szoferami

W gmachu Starostwa w Krakowie już od kilku tygodni panuje ruch gorączkowy. — Korytarze są zapełnione przez tłumy, pragnące zadość uczynić przepisom i uzyskać legitymacje na kierowców pojazdów mechanicznych.

Do drzwi referentów nie można się docisnąć. W gabinecie kierownika referatu wre gorączkowa praca, mimo to otrzymujemy potrzebne informacje:

Dnia 14 maja br. Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministerstwami Bezpieczeństwa, Komunikacji, oraz Ziem Odzyskanych wydało rozporządzenie mające na celu ścisłą kontrolę praw jazdy kierowców pojazdów mechanicznych, oraz prowadzenie ewidencji środków lokomocji.

Sprawami tymi zajęły się Rejonowe Referaty Motoryzacji, które zostały utworzone w maju br. Każdy referat obejmuje kilka powiatów, co przy szczupłej obsadzie powoduje nawał pracy.

ZA JAZDĘ W STANIE NIETRZEŹWYM — ARESZT

Pierwsza czynnością referatów było sporządzenie kartoteki dla wszystkich pojazdów mechanicznych. Następną była kontrola ruchu wycieczkowego oraz tępienie tzw. „łebkarstwa". Dziś każda instytucja musi zgłosić termin projektowanej wycieczki, ilość osób biorących w niej udział itp. Za daną wycieczkę jest odpowiedzialny kierownik, względnie właściciel auta oraz szofer. — W ten sposób możliwość wypadków ograniczono do minimum, gdyż osoby obarczone odpowiedzialnością dokładają wszelkich starań, aby uniknąć przykrych konsekwencji. — Prócz tego prowadzi się bezwzględną walkę z lekkomyślnymi szoferami, jadącymi w stanie nietrzeźwym. Celem prowadzenia ścisłej kontroli stanu pojazdów oraz ich kierowców, na szosach patrolują lotne brygady kontrolerów, w skład których wchodzą funkcjonariusze M. O. i członkowie aeroklubów. W razie, gdy szofer znajduje się w stanie nietrzeźwym, co stwarza niebezpieczeństwo wypadku, wówczas stosuje się kary.

Na ogół karano mandatami w kwocie 100 złotych, co szoferzy przyjmowali z lekceważeniem. Obecnie jednak sprawę kieruje się do Sądu Grodzkiego, który wyznacza karę aresztu lub grzywnę od 2 tysięcy złotych. To pomaga. Liczba wypadków zmniejszyła się już wydatnie i niebawem katastrofy będą należały do rzadkości.

PRAWO JAZDY WYSTAWIALI SOBIE NA „LEWO"

W toku przeprowadzonej kontroli legitymacji szoferskich ujawniono szereg nadużyć. Wielu sprytnych kierowców dopisało sobie „prawo" jeżdżenia innymi pojazdami mechanicznymi. Szereg kierowców otrzymało prawo jazdy na podstawie zaświadczenia dwóch świadków itp. — Legitymacje te są obecnie unieważnione. Rozwiązano również kwestię prawa amatorskiego i zawodowego. Zawodowe prawo jazdy mogą otrzymać jedynie ci, którzy ukończyli 21 rok życia. Prawo amatorskie można uzyskać, mając lat 16. Do uzyskania prawa jazdy jest potrzebne świadectwo lekarza, który stwierdza stan zdrowia.

Dotychczas na 12 tysięcy, unieważniono 160 praw jazdy. Do rozpatrzenia pozostało jeszcze około 2 tysiące wniosków. Pomimo, że termin oznaczony już minął, nawał pracy nie ustaje. Referenci pracują poza godzinami urzędowymi. Prócz tego trzeba zaznaczyć, że klienci są bardzo niespokojni. Przed kilku dniami zniecierpliwieni wtargnęli do biura, wyrywając przy tej sposobności drzwi, które znalazły się potem w kącie pokoju. Urzędnicy zostali wtłoczeni pod ścianę, co uniemożliwiło im dalszą pracę. Dopiero wezwana milicja zrobiła porządek. Innym znowu razem jakiś spryciarz wszedł do kancelarii... oknem.

Na tym zakończyliśmy naszą rozmowę. Gdy wychodząc otworzyłem drzwi na korytarz, przywitały mnie wyrzuty czekających: „ależ pan długo tam siedział".

B.

Sprawa „P. P. P."

Notoryczny przestępca pod kluczem

KRAKÓW (B). Organa M. O. od dwóch lat poszukują na próżno nieznanego osobnika, który w sposób bardzo sprytny dokonywał kradzieży samochodów i motocykli na terenie niemal całego kraju. Wydział Śledczy w Warszawie, Milicja w Katowicach, Poznaniu, Toruniu stanęła bezradnie wobec szeregu wypadków kradzieży aut, podczas gdy sprawca przebywał stale na wolności.

Sytuacja stawała się już denerwującą. We wszystkich większych miastach Polski organa śledcze starały się rozwiązać tajemniczą zagadkę nieznanego przestępcy, a wszystkie posterunki i komisariaty MO otrzymały depesze z rozkazem ścigania tego osobnika.

Dopiero przed kilku miesiącami Wydział Śledczy w Krakowie zajął się aktami zawierającymi dokładne szczegóły sprawy P. — P. — P.

Sprawa P. — P. — P. to zagadka trzech nazwisk: Podkowiński, Pokrzywka i Pokrywa. Jeszcze przez kilka tygodni rozpracowywano nieuchwytnego „gangstera" i dopiero przed kilku dniami Wydział Śledczy w Krakowie dokonał sensacyjnego aresztowania w Płaszowie. Nieuchwytny dotychczas sprawca szeregu kradzieży aut i motocykli ukrywający się pod nazwiskiem niejakiego Pokrywy Stanisława znalazł się w potrzasku.

Posiadając wyrobione dokumenty na nazwiska Podkowińskiego, Pokrzywki i Pokrywy swobodnie poruszał się po całej Polsce myląc ścigające go organa MO.

Sprawca dokonywał kradzieży sam bez niczyjej pomocy i to było powodem, że tak długo grasował bezkarnie.

Jak się okazuje nawet rodzina jego nie wiedziała, że jeden z jej członków jest poszukiwany przez Milicję. Nieuchwytny dotychczas P. P. P. stanie niebawem przed sądem jako notoryczny przestępca.

2925-k
Kursy Handlowe Nowaka
wpisy:
Kraków, Floriańska 38, tel. 538-25

KOMUNIKATY

POLSKI ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH w Krakowie zawiadamia, że w niedzielę dnia 24 sierpnia br. w salach, na dziedzińcu i w krużgankach „Florianki" ul. Basztowa 8, odbędzie się podwieczorek przy mikrofonie z udziałem: Kostrzewskiej, Rudeckiej, Brzezińskiego Bogdana, Gałczyńskiego i innych. Orkiestra Turewicza, konferansier Oszast Tadeusz. Początek o godz. 16. Wstęp 120 zł., zniżkowy 60 zł.

ZARZĄD Wojewódzki ZWM w Krakowie zawiadamia, że z dniem 22 bm. otwarte zostanie biuro informacyjne dla młodzieży wstępującej na Wyższe Uczelnie przy Al. Słowackiego 48, I p., p. 6 — godz. urzędowania od 8—13.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RODZINY MILICYJNEJ w Krakowie ul. Biskupia 2 umożliwiło swym członkom wspierającym, pobyt w Zakopanem w uruchomionym Domu Wypoczynkowym za opłatą dzienną 250 zł.— Pensjonat czynny przez cały rok. Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazanym adresem.

WPISY DO GIMNAZJUM I LICEUM DLA DOROSŁYCH TUR. Od 20 bm. odbywają się wpisy do wieczorowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych TUR. Szkoła jest przeznaczona dla pracujących, posiada pełne prawa Szkół Publicznych, a nauka jest prowadzona w trybie dwukrotnie przyspieszonym. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat życia i praca zawodowa. Bliższe informacje i wpisy codziennie od godziny 10—13 w TUR, ul. Garbarska 1.

WPISY DO WYŻSZEJ SZKOŁY Nauk Społecznych w Krakowie odbywać się będą w czasie od 1 do 30-go września 1947 r. w lokalu Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie przy ul. św. Marka 37. Kandydaci nowowstępujący składają w Sekretariacie Szkoły w terminie od 1—15 września podanie, do którego należy dołączyć: a) metrykę chrztu lub urodzenia, b) świadectwo dojrzałości wzgl. zaświadczenie Państwowej Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej dla kandydatów do szkół wyższych, oraz sporządzony odpis tego świadectwa wzgl. zaświadczenia, ewent., c) dowód odbycia studiów na innej akademickiej lub wyższej uczelni d) szczegółowy życiorys własnoręcznie napisany, e) dwustronną kartę indywidualną, f) odpis dokumentu stwierdzającego stosunek do służby wojskowej. Wpisy przyjętych kandydatów odbywać się będą w czasie od 16—30 września. Wpisy na dalsze lata odbywają się od 15—30 września.

ZARZĄD MIEJSKI SPOŁECZNO Obywatelskiej Ligi Kobiet urządza kursy: kroju i szycia, kwieciarstwa, dnia 15 IX. br. — szycia i naprawy kołder — dnia 8 IX br. Zapisy przyjmuje Sekretariat — Dunajewskiego 1.

W DNIU 27. VIII b. r. odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy Zarządów Okręgowych, Oddziałów Związków Zawodowych i Przewodniczących Rad Zakładowych w sali O.K.Z.Z. Rynek Gł. 34, I p. o godz. 16.30

PAŃSTWOWA SZKOŁA UMUZYKALNIAJĄCA w Krakowie ogłasza wpisy uczniów na rok szkolny 1947/48. Do szkoły przyjmuje się wszystkich bez różnicy wieku, wykształcenia oraz stopnia zaawansowania. Wpisy rozpoczynają się 25. 8. i trwają do 2. 9. Nauka rozpoczyna się 10. 9. Do podania dołączyć należy zaświadczenie pracy. Uczniowie szkół ogólnokształcących, zawodowych i wyższych przedkładają zaświadczenie szkolne oraz zaświadczenie pracy ojca lub matki (względnie opiekunów). Sekretariat szkoły — Krowoderska 4 III p. czynny codziennie od 10—12 i od 15—17.

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH DOZORCÓW m. Krakowa, aby niezwłocznie zgłosili się biurze Związku Centralnego Dozorców w Krakowie, Rynek Główny 34 celem odebrania nalepek okiennych i rozprowadzenia ich między wszystkich mieszkańców poszczególnych domów. Z uwagi na ważność przeprowadzonej akcji, mającej za cel odbudowę Lotnictwa Polskiego zgłoszenie jest obowiązkowe.

W SKAWINIE NA STACJI KOLEJOWEJ uległ śmiertelnemu wypadkowi w czasie pełnienia służby, Czesław Klimas, lat 21.

40 lat w służbie pielęgniarkiej

W dniu 17 bm. zmarła w Krakowie śp. Maria z Pieńkowskich Modrzewska, Siostra PCK.

Urodzona 2 sierpnia 1882 r. w Niemirowie na Podolu, jako córka lekarza, już od najmłodszych lat widziała swoje powołanie w służbie dla chorych.

W siedemnastym roku życia wstępuje na praktykę do szpitala i z całą energią, zapałem i poświęceniem oddaje się pracy pielęgnowania chorych.

Pełni ona również służbę na różnych posterunkach przez całą wojnę 1914 do 1918 r. i jest jedną z pierwszych sióstr utworzonego przez polską służbę zdrowia Wojskowego Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie.

Tu przeszła kampanię 1939 roku i całą okupację oddając nieocenione usługi rannym i chorym żołnierzom.

W uznaniu jej zasług oddanych w ciągu 40 lat pracy odznaczono ją srebrnym i złotym krzyżem zasługi PCK oraz krzyżem zasługi Międzynarodowego Krzyża i licznymi medalami wojskowymi.

Całe jej życie to piękny przykład w społecznej służbie kobiety.

POKOJU NIEKRĘPUJĄCEGO przy rodzinie w okolicy Parku Krakowskiego na kilka dni w miesiącu, poszukuję Zgłoszenia pod nr. „3.000" do „Echa Krakowa".

— Czy dobrze wychowana?

— Tak. Jest przytem bardziej naiwna, sympatyczniejsza, bardziej szczera i otwarta, niż panny światowe. Wiadomości posiada takie same, jak one. Mówi po angielsku i overniacku, co stanowi dwa obce języki. Przytem będzie bardzo bogata, a że jest córką chłopa, tym lepiej. Będzie mi rodzić przynajmniej zdrowe dzieci.

Ponieważ wyglądało to na żart, Krystyna zapytała go z wahaniem:

— Czy mówisz to na serio?

— Ależ naturalnie, to taka miła dziewczynka. Ma dobre serce, ładną buzię, wesołe usposobienie, różową cerę, śliczne oczy, białe ząbki, koralowe usta, długie, błyszczące, miękkie włosy, a stary jej ojciec, dzięki twemu mężowi będzie bogaty, jak Krezus. Czego jeszcze pragniesz więcej? Córka chłopa! Cóż z tego! Ona więcej warta, niż córki podejrzanych kapitalistów, które tak drogo sprzedają się hrabiom i książętom. Gdybym się ożenił z tą dziewczyną, byłby to pierwszy rozsądny krok w moim życiu.

Krystyna zamyśliła się. Nagle dała się przekonać i zachwycona zawołała:

— To wszystko prawda, co on mówi! Najzupełniejsza prawda! Więc ty się ożenisz, mój drogi Gontranie!

Teraz z kolei on ją uspokoił:

— O, nie tak prędko, nie tak prędko. Pozwól mi pomyśleć nad tym. Stwierdzam tylko, że gdybym się z nią ożenił, byłby to pierwszy rozsądny czyn w moim życiu. Nie oznacza to jeszcze, że się z nią ożenię. Ale myślę o tym, studiuję jej charakter, obserwuję ją, aby widzieć, czy ona mi się podoba. Nie odpowiadam ci ani tak, ani nie, ale prędzej będzie tak, niż nie.

Krystyna zwróciła się do Pawła:

— Co pan myśli o tym wszystkim, panie Bretigny?

— Mnie się zdaje, że on ma rację. Jeżeli mu się dziewczyna podoba, niech się z nią żeni. Nie mógłby znaleźć lepszej.

Weszli markiz i Andermatt i skierowali rozmowę na inny temat. Młodzi ludzie udali się do kasyna zobaczyć, czy sala gry nie była jeszcze zamknięta.

Od tego dnia Krystyna i Paweł zdawali się tolerować postępowanie Gontrana wobec Karoliny.

Zapraszano częściej młodą dziewczynę, zatrzymywano ją na obiad, traktowano tak, jakby już należała do rodziny. Ona poznała się na tym, zrozumiała i szalała z radości. Budowała fantastyczne zamki na lodzie. Gontran, co prawda nic jej jeszcze nie powiedział, ale jego zachowanie, jego słowa, odcień głosu, kiedy z nią mówił, jego poważna galanteria, pieszczotliwe spojrzenia, zdawały się mówić każdego dnia: ciebie wybrałem, ty będziesz moją żoną.

I sposób jej postępowania, nacechowany przyjaźnią, szczerym zaufaniem, pewną powściągliwością, pełną czystości uczuć zdawał się mu odpowiadać: wiem o tym i odpowiem tak", jeśli poprosisz o moją rękę.

W rodzinie młodej dziewczyny szeptano, Ludwika mówiła z nią tylko dlatego, ażeby ranić ją bolesnymi aluzjami i dokuczyć ostrym słowem. Ojciec Oriol i Jakub, zdawali się być zadowoleni. Karolina nie zapytywała siebie jednak, czy kocha tego pięknego adoratora, którego żoną miała zostać niewątpliwie.

Podobał się jej, myślała o nim stale, podziwiała, że jest tak piękny, mądry i elegancki i myślała tylko o tym, co będzie, jak się z nią ożeni.

W Enval zapomniano o rywalizacji lekarzy i właścicieli źródeł, o księżnej de Ramas, którą posądzano, że kocha swojego doktora, o wszystkich plotkach, które płyną wraz z wodą we wszystkich miejscowościach leczniczych, zajmowano się tylko jednym nadzwyczajnym wydarzeniem: wiadomością, że hrabia Gontran de Revenel chce się ożenić z panną Oriol.

Gontran osądził, że chwila decydująca nadeszła i pewnego dnia, po śniadaniu wziąwszy Andermatta pod rękę, powiedział:

— Mój kochany, kuj żelazo, póki gorące. Dziewczyna oczekuje mych oświadczyn, mimo, że nie uczyniłem jeszcze żadnego stanowczego kroku, jestem jednak pewien, że ich nie odrzuci. Najważniejsza sprawa, to wybadać ojca i usposobić go tak, abyś ty zrobił swój interes, a ja mój.

Andermatt odrzekł:

— Bądź spokojny, to moja sprawa. Zrobię to dziś jeszcze, nie wspominając mu nawet o tobie, nie kompromitując cię, a jak sytuacja będzie jasna, porozmawiam.

— Doskonale!

Po kilku chwilach milczenia, Gontran zauważył:

— Kto wie, czy to nie mój ostatni dzień kawalerski. Teraz właśnie jadę do Royat, gdzie wczoraj spotkałem kilku moich znajomych. Wrócę wieczorem i przyjdę do ciebie, aby się o wszystkim dowiedzieć.

Wieczór w Royat był wesoły. Spotkał tam przyjaciół w towarzystwie kobiet. Obiad przeciągnął się długo, wrócił więc późno. Wszyscy już spali w hotelu Mont-Oriol, kiedy zapukał do drzwi Andermatta. Z początku nikt nie odpowiadał. Później, po chwili gwałtowniejszego pukania, odezwał się zaspany głos:

— Kto tam?

— To ja, Gontran.

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOL

Po dwóch tygodniach „postu"...

Dwa tygodnie trwała przerwa w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy. Tysiące kibiców przyzwyczajonych do oglądania swych pupilków w walkach o punkty, nie wiedziało co zrobić z sobą i z czasem. Szczególnie pokrzywdzeni byli kibice Krakowa, którzy mecz Kraków—Warszawa oglądali tylko... oczyma wyobraźni, siedząc przy radiu, lub dowiadując się o przebiegu spotkania z prasy poniedziałkowej. To też pomimo tego, iż w nadchodzącą niedzielę gra Wisła z bardzo słabym przeciwnikiem, jakim jest Ognisko, przyjdą na mecz liczne rzesze kibiców wszystkich trzech czołowych klubów krakowskich, aby oglądać kilka, a może nawet kilkanaście bramek. Nawet Cisowski zapowiedział, że w meczu tym strzeli przynajmniej jedną bramkę. W jaki sposób? W całkiem prosty: będzie strzelał w aut, lub w narożną chorągiewkę. Piłka na pewno wpadnie do bramki.

PATRZYMY NA POZNAŃ

Tym razem najciekawszym meczem niedzieli będą zawody: KKS—Polonia Bytom. Kolejarze poznańscy wygrywając to spotkanie, staną w szeregu tych drużyn, które mogą myśleć o lidze. Remis lub porażka odbierze KKS-owi ostatnią szansę na awans do ekstraklasy.

Polonia warszawska wygra wysoko w Białymstoku z Motorem, natomiast jej imienniczka z Świdnicy będzie musiała się dobrze napocić, aby wynieść dwa punkty z Częstochowy. Skra na swym boisku jest trudna do pokonania o czym przekonały się Szombierki. Stawiamy raczej na drużynę częstochowską.

CRACOVIA W ŁODZI — AKS W TORUNIU

Dwaj kandydaci do pierwszego miejsca w grupie drugiej: Cracovia i AKS grają na obcych boiskach. — Cracovia ma za przeciwnika łódzki ZZK, AKS grał będzie z Pomorzaninem. Obie czołowe drużyny powinne odnieść zwycięstwo choć Pomorzanin jest lepszy od Rymer. Wynik w meczu toruńskim będzie niższy od wyniku łódzkiego, co powinno wzmocnić pozycję biało-czerwonych.

Ciekawie zapowiada się mecz Gedania—Rymer w Gdańsku. Gospodarze mają jeszcze teoretyczne szanse na wejście do ligi, pod warunkiem, że wygrają wszystkie mecze, przy równoczesnej utracie punktów przez Rymer i RKU. To też będą się starali niedzielny mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść. Może im się to udać, gdyż grają ostatnio naprawdę dobrze.

Orzeł jest trudny do pokonania na swym boisku. Wie o tym Radomiak, który choć wygrał w pierwszej rundzie z drużyną gorlicką 5:0, nie łudzi się, że odniesie jakikolwiek sukces w meczu remisowym w Gorlicach.— Jedzie z obowiązku i bez przekonania.

Na dobry pomysł wpadł Grochów. Drużyna warszawska wiedząc, że nie zrobi kasy w meczu z RKU, gdyż publiczność woli oglądać pogrom Mazura z Ełku na boisku Legii, niż pogrom Grochowa, wysłał pismo do Sosnowca z propozycją rozegrania rewanżowego meczu na boisku RKU. Drużyna sosnowiecka chętnie się zgodziła, a kibice RKU ucieszyli się, że odpadł im wyjazd autami na mecz do Warszawy. Postanowili za to dopingować podwójnie swoją drużynę, która pamięta o tym, że pierwszy mecz z Grochowem wygrała z trudem 4:3. Wynik niedzielnego meczu powinien być wyższy.

WARTA ZNÓW WYJDZIE NA CZOŁO

po niedzielnym spotkaniu. Zieloni grają w Katowicach z WMKS-em i powinni odnieść łatwe zwycięstwo.— Gdyby jednak Garbarnia pokonała w Szczecinie PKS różnicą co najmniej sześciu bramek, to po raz pierwszy objęłaby ona prowadzenie w tabeli grupy trzeciej. Pauzujący ŁKS spadnie na trzecią pozycję.

Mecz dwóch drużyn zajmujących środkową lokatę tabeli: Lublinianki i Tęczy nie posiada żadnego specjalnego znaczenia. Gdy wygra Tęcza, to zabezpieczy może już do końca swe czwarte miejsce, gdy przegra, zamieni się pozycjami w tabeli z Lublinianką.

Czuwaj i KKS Olsztyn stoczą mało ważny bój o siódme miejsce. Harcerze przemyscy, mimo osłabionego składu powinni ten mecz wygrać.

BRAMKI... BRAMKI...

Tak więc piętnasta niedziela rozgrywek eliminacyjnych nie powinna przynieść żadnych niespodzianek większego kalibru. Faworyci powinni odnieść zwycięstwa, a „wyposzczona" publiczność w nagrodę za swą cierpliwość, ujrzy znów na trzynastu boiskach Polski większą ilość mniej lub więcej pięknych bramek.

Srogo przez los skrzywdzeni krakowianie ujrzą ich najwięcej — uprzywilejowana Warszawa „za karę" pójdzie na mecz „drugofrontowej" Legii z Mazurem, a „pierwszofrontowy" Grochów nie będzie grał na nerwach swym nielicznym kibicom i rozegra mecz w Sosnowcu.

Ale mecz „pierwszej klasy" będzie oglądała najcierpliwsza widownia poznańska, która od trzech tygodni nie widziała ładnego spotkania. Po meczu KKS—Polonia Bytom powinna wyjść zadowolona.

D.

Łazarski potłuczony leży w szpitalu

Znany motocyklista krakowski Łazarski podczas odbywania próby przed zawodami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Al. Krasińskiego, chcąc ominąć nadjeżdżającą furmankę wjechał na stojące auto.

Doznał silnych potłuczeń twarzy. Został przewieziony do szpitala.

K. J.

Motocyklowy wyścig uliczny

Dziś tj. w sobotę odbędzie się na trasie wzdłuż Al. Mickiewicza i Al. Krasińskiego motocyklowy wyścig uliczny, zorganizowany przez sekcję motocyklową TS Wisła. Trasa biegu wynosi 2,5 km. Do zawodów zgłosiło się szereg najwybitniejszych motocyklistów polskich z Brunnem, Ripperem i Sędzimirem na czele.

Początek zawodów o godz. 17-tej.

Jutro tj. w niedzielę 24 bm. na torze żużlowym w Borku Fałęckim rozegrane zostaną zawody motocyklowe w tej samej obsadzie co w sobotę. Początek niedzielnych zawodów o godz. 15-tej.

Komunikaty sportowe

SEKCJA PŁYWACKA KS CRACOVIA organizuje w niedzielę, dn. 24 bm. na pływalni Stadionu Miejskiego interesujące zawody piłki wodnej Żonaci—Kawalerowie, z udziałem najlepszych waterpolistów krakowskich. Jako przedmecz rozegrają juniorzy Cracovii mecz piłki wodnej z juniorami Wisły. Początek o godz. 11.

NAFTA—KORONA. W sobotę, dn. 23 bm. odbędą się na boisku K. S. Korony ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy drużyną gospodarzy a KS Naftą z Krosna. Początek o godz. 18.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW—ZAKOPANE. Krakowskie Towarzystwo Kolarskie organizuje w dniu 24 bm. wyścig kolarski na trasie Kraków—Zakopane. Start (honorowy) spod lokalu KTK przy ul. Garncarskiej-Bocznej 5 o godz. 8. Start lotny z rogatki Borkowskiej. Meta w Zakopanem o godz. 12.

KRAKUS—CRACOVIA. Na kortach Cracovii rozpocznie się dziś, tj. w sobotę 23 bm. o godz. 16.30 mecz tenisowy juniorów KTS Krakus—KS Cracovia. — Dalszy ciąg spotkania jutro, w niedzielę 24 sierpnia o godz. 9.30. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, toteż przegląd młodych adeptów krakowskiego tenisa zapowiada się interesująco.

Frontem do juniorów...

W okresie 6-letniej okupacji najeźdźca z całą premedytacją i systematycznością dążył do całkowitego zniszczenia naszego sportu.

Ze złośliwą konsekwencją trzebiono szeregi czołowych zawodników, wybitniejszych działaczy sportowych, zamykano stadiony sportowe — grabiono sprzęt.

W odrodzonej już Polsce ciężar odbudowy sportu polskiego podjęły kluby znajdujące się, prawie z reguły w ciężkich warunkach materialnych. Długoletnia przerwa w szkoleniu narybku sprawiła, że przez okres dotychczasowy słyszeliśmy i pisaliśmy przeważnie o zawodnikach jeszcze przedwojennych.

W bieżącym roku notujemy już pocieszający objaw.

Do wytężonej pracy w kierunku wychowania narybku sportowego, — klubów sportowych dołączyły się Polskie Związki Sportowe w ważkim już stopniu. Z obozów treningowych, organizowanych przez poszczególne Związki Sportowe coraz częściej nadchodzą krzepiące wiadomości.

Z polecenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego zorganizowany został przez Wojewódzki Urząd WF i PW w Sierakowie drugi turnus wyszkoleniowy dla lekkoatletów, szczypiórnistów i pływaków. Łącznie na obozie znalazło się ponad 350 zawodników z całej Polski, którzy pod kierunkiem wybitnych instruktorów, jak Frani, Ramoli, Adamczyka w pływaniu, Małeckiego, Kazubka, Rutkowskiego w lekkiej atletyce oraz Patrzykonta, Lesiaka i Maleszewskiego w piłce ręcznej — tak dalece uzupełnili swe wiadomości teoretyczne i praktyczne, że w końcowych zawodach osiągnęli doskonałe jak na juniorów wyniki.

100 m przebiegło 15 zawodników poniżej 12 sek., a zwycięzca Niezbicki (KKS Wybrzeże) pomimo słabonośnej bieżni uzyskał czas 11,4 sek.; Kita (PW Wieluń) przebiegł dystans 800 m w czasie 2:08,1; Konieczny z poznańskiej Warty jako drugi uzyskał czas 2:13,5 min.; w skoku wzwyż Brzozowski (Białystok) przekroczył w wysokości 1,78 m, a pięciu dalszych zawodników strąciło lekko poprzeczkę na wysokości 1,70 m; w sztafecie 4×100 m zespół HKS (Bydgoszcz) osiągnął czas 46,4 sek., a drużyna HKS (Wybrzeże) czas 46,8 sek.

W obozie pływackim wszyscy zawodnicy poprawili swe wyniki od 3 do 6 sek., a przede wszystkim juniorzy, którzy obecnie pływają już poprawnym stylem. 14-letni Kukłok (Gliwice) na 20 m st. klas. uzyskał czas 3:15,5, a jego rówieśnik Hoff (Poznań) przepłynął dystans 400 m st. dow. w czasie 6:14,8 min. Rozegrane spotkania w piłce ręcznej stały na dobrym poziomie. Chłopcy są wyszkoleni doskonale technicznie, a do walki wkładają poza bojowością dużo serca. Ogólnie stwierdzić trzeba, że obóz w Sierakowie należycie spełnił swe zadania, a szeregi sportowców uzupełnione zostaną nowym narybkiem, dobrze zapowiadającym się na przyszłość.

Imponujący rozwój sportu robotniczego

Ostatnie 3-dniowe igrzyska sportowe związków zawodowych, organizowane przez KCZZ — wykazały, że uświadomienie w. f. i sportu wśród szerokich rzesz pracujących jest na jak najlepszej drodze i rezultaty tej pracy są wyraźnie widoczne. Igrzyska sportowe związków zawodowych zgromadziły na starcie przeszło 6.000 zawodników i zawodniczek, a m.: w Łodzi organizowali igrzyska włókniarze, których było na starcie około 2.000, w Poznaniu — kolejarze, około 1.300, w Świdnicy — metalowcy, około 1.000. Poza tym organizowali igrzyska spółdzielcy w Łodzi — około 1.00, cukrownicy w Toruniu, pocztowcy w Szczecinie, chemicy w Chorzowie i naftowcy w Krośnie.

Ogółem KCZZ posiada przeszło 760 sportowych klubów związkowych. Począwszy od 1 sierpnia br. przemysł przekazuje KCZZ wszystkie urządzenia, stadiony i boiska sportowe. W roku bież. KCZZ rozdało klubom sportowym (związkowym) sprzętu sportowego wartości według cen sztywnych około 5 milionów zł. Na ostatnie igrzyska wartość nagród w sprzęcie, ofiarowanych przez KCZZ wynosiła około pół miliona zł.

Stopień zainteresowania w. f. i sportem wśród szerokich rzesz pracujących staje się coraz bardziej intensywny, dzięki racjonalnej pracy i opiece, jaką otacza KCZZ kluby związkowe.

W roku 1947 KCZZ organizuje w Warszawie wielkie igrzyska sportowe związków zawodowych na skalę po prostu w Polsce niespotykaną. Prace organizacyjne są już w toku i impreza ta zapowiada się imponująco.

Przygotowania olimpijskie PZB

W związku z programem wyszkoleniowym i częściowym przygotowaniem olimpijskim, a z tym związanym ujednoliceniem akcji szkoleniowej, Wydział Wyszkoleniowy PZB deleguje trenera PZB ob. Stamma do poszczególnych OZB.

Trener Stamm przeprowadzi w czasie od 1 września do końca grudnia br. inspekcję oraz doskonalenie przodowników i instruktorów w okręgach.

W czasie pobytu trenera Stamma w danym okręgu przeprowadzi on:

a) inspekcje wszystkich treningów klubowych OZB,

b) kurs doszkoleniowy dla przodowników i instruktorów, obejmujący w całości 28 godzin (po dwie godziny dziennie przed południem),

c) treningi zaawansowanych zawodników po dwie godziny dziennie po południu.

Trenera Stamma deleguje się do poszczególnych okręgów w następujących terminach:

Łódzki OZB — 1—15 września 1947 r.; warszawski OZB — 16—30 września 1947 r.; śląski i krakowski OZB — 1—15 października 1947 r.; częstochowski OZB — 2—15 listopada 1947 r.; szczeciński OZB — 16—30 listopada 1947 r.; lubelski OZB — 1—14 grudnia 1947 r.

Trzeci dzień Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych

Trzeci dzień Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Polski w Katowicach, upłynął pod znakiem deszczowej pogody. Najważniejszym spotkaniem dnia był mecz Skoneckiego z Chytrowskim, który mistrz Polski rozstrzygnął na swoją korzyść w trzech setach 4:6, 6:3, 6:2.

Zawody miały przebieg burzliwy, gdyż przy stanie 2:1 dla Skoneckiego, sędzia pomylił się w liczeniu i Skonecki stracił w ten sposób gema.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki:

Hebda—Kołcz 6:3, 6:2, Szigeti—Skonecki II 6:2, 6:2, Vad—Buchalik 6:1, 6:4.

GRA POJEDYNCZA PAŃ:

Popławska—Szeraucówna 6:4, 6:2.

GRA PODWÓJNA:

Olejniszyn, Tłoczyński II — Olszowski, Tomaszewski 7:5, 6:0.

GRA MIESZANA:

Olejniszyn, Popławska — Horain, Kołczowa 6:1, 4:6 i 6:3.

Z zawodników czeskich mających startować w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski mają jeszcze przybyć: Vrba, Smoliński i Krejczik.

O ile tenisiści czescy przyjadą, to turniej nabierze wreszcie „rumieńców" i będzie stanowił ciekawą imprezę.

Obaj bowiem Węgrzy grający dotychczas w turnieju, nie przedstawiają specjalnej klasy, zwłaszcza Vad, który jest dopiero początkującym zawodnikiem.

CZESI JUŻ GRAJĄ...

W piątek rozpoczęli swe zaległe i spóźnione spotkania tenisowe zawodnicy czescy: Vrba, Smoliński i Krejczik, którzy przyjechali do Katowic.

Przedpołudniowe spotkania przyniosły nast. wyniki:

Krejczik—Piątek 6:3, 6:0.

Vrba—Olejniszyn 6:4, 6:4.

Smoliński—Ks. Tłoczyński 5:7, 6:2, 6:2.

Tomaszewski—Popławski 6:4, 6:2.

GRA POJEDYNCZA PAŃ:

Jędrzejowska—Piątkówna 6:0, 6:0.
Miskova—Jaśkowiakówna 6:3, 6:1.

GRA MIESZANA:

Jędrzejowska, Hebda — Szeraucówna, Tłoczyński Ks. 6:0, 6:2.

Przykład godny naśladowania

Ze względu na duże skupisko zakładów przemysłowych w dzielnicach Podgórze i Zabłocie, powstała myśl przemianowania KS Podgórze na Robotniczy KS Podgórze.

Myślą przewodnią tego kroku było stworzenie jak najlepszych warunków młodzieży robotniczej interesującej się sportem, która pod okiem wytrawnych i doświadczonych instruktorów znajdzie wszelkie możliwości rozwoju.

KS Podgórze istnieje już od r. 1913 i ma za sobą piękne wyniki w pracy sportowej, a przede wszystkim wiele doświadczenia w wychowaniu młodzieży. Z szeregów tego klubu wyszło dużo znanych i cenionych zawodników, jak również szereg pokoleń zdrowych i społecznie wyrobionych obywateli.

Dobrze się stało, że nie kto inny, a właśnie RKS Podgórze podjął inicjatywę skupienia młodzieży robotniczej Podgórza i Zabłocia na swoim stadionie.

W tej pracy nad wychowaniem zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Polski Ludowej redakcja naszego pisma życzy RKS Podgórze jak najlepszych wyników.

Mecz Theo Medina—Peter Kane o mistrzostwo Europy

Zostało już ustalone, że w meczu pięściarskim o tytuł mistrza Europy w wadze koguciej walczyć będą: Francuz Theo Medina i Anglik Peter Kane, który niedawno po długiej przerwie powrócił na ring, odnosząc w dalszym ciągu sukcesy. Sensacyjny ten mecz zostanie rozegrany 29 sierpnia br. w Manchesterze.

Ameryk. lekkoatleci w Szwecji

Grupa amerykańskich lekkoatletów, odbywająca obecnie tournée po Szwecji, brała udział w zawodach, organizowanych w Orebro. Osiągnięto tam cały szereg bardzo dobrych wyników, a mianowicie:

Rzut dyskiem: 1) Fortune Gordien (USA) 54,64 mtr. Jest to najlepszy wynik, uzyskany w tej konkurencji w Skandynawii w tym sezonie i drugi w ogóle na świecie. 2) Tore Squldebrink (Szwecja) 45,53 mtr.

400 mtr: 1) Kurt Lundkvist (Szwecja) 48,7 sek. 2) Walter Shmith (USA) 48,8 sek.

1500 mtr: 1) Erik Nyberg (Szwecja) 4:00,4.

Pchnięcie kulą: 1) Fortune Gordien (USA) 15,66 mtr, 2) Tore Bjorklund (Szwecja) 14,35 mtr.

Na pomoc, sierżancie!

Powieść z Dzikiego Zachodu (XII)

Curry był na tyle przezorny, że rozstawił w okolicy czaty, zabezpieczając się tym na wypadek jakiejkolwiek niespodzianki. Placówka, wysunięta najbardziej na czoło, dostrzegła właśnie zbliżający się oddział Kinga. Jeden z bandytów, nie namyślając się, wypalił w kierunku nadchodzących.

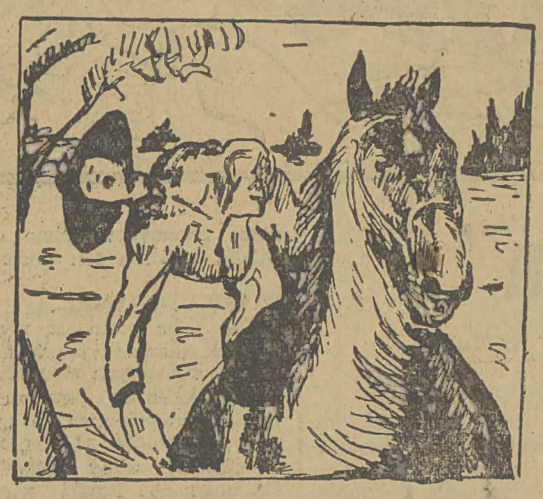

Młody żołnierz z Królewskiej Konnej zachwiał się na siodle i bez jęku zwalił się pod nogi konia. Kula trafiła go w bok i przeszedłszy piersiami na ukos ugodziła w serce.

Tam są w dole — z koni, chłopcy! Pomścimy się za Larry'ego! — Krzyknął King.

Walka rozgorzała na całego. Skalisty teren utrudniał akcję, ale chłopcy Kinga zaprawieni do takich walk, sprawowali się świetnie. Część ich ruszyła do ataku wprost, a drugą część otaczała bandytów od tyłu, biorąc ich w śmiertelny potrzask.

Rośliny mają serca, reagują na prąd elektryczny

i można je usypiać jak ludzi

(PAP) Pisarz angielski, Aldous Huxley podczas swej podróży do Indii, bawiąc w Kalkucie zwiedził m. in. Instytut sir J. C. Bose'a, badacza życia roślin. Huxley w książce pt.: „Drwiący Piłat" opisał wiele ciekawych zjawisk, zaobserwowanych przy pomocy specjalnych, bardzo czułych przyrządów.

Wzrost rośliny, jak również reakcję na prąd elektryczny zaznaczała automatycznie igła na zadymionym szkle. Przyjmowanie pokarmów przez roślinę obserwowano na podstawie równoczesnego wydzielania przez nią tlenu.

W ten sposób stwierdzono, że roślina pod działaniem słońca spożywa dużo pokarmu, natomiast roślina znajdująca się w zaciemnionym miejscu zmniejsza ilość przyjmowanych pokarmów.

Uczony usypia w razie potrzeby swe rośliny chloroformem. Podobno przesadzanie „dorosłego" drzewa kończy się śmiercią rośliny. Bose zastosował chloroform przy przewożeniu pewnego drzewa z dalekich stron, które obecnie doskonale rozwija się w jego ogrodzie.

Pisarz angielski podziwiał również przyrząd, notujący bicie roślinnego serca. Jest to cały system maleńkich dźwigni, w zasadzie podobnych do tych, jakie znajdują się w barometrach samopiszących, ale nieskończenie bardziej czułych.

Na zakończenie swego sprawozdania Huxley wyraził przypuszczenie, że ludzie, którzy po zwiedzeniu rzeźni przestali jadać mięso, po zwiedzeniu Instytutu Bose'a w Kalkucie, zastanowiliby się poważnie, co właściwie można jeść?

Tkwiłoby w tym sporo przesady, ale może uczony angielski oduczyłby wielu ludzi od zbytecznego i bezmyślnego niszczenia roślin.

RYTM STARYCH, MURZYNSKICH PIESNI PODBIŁ ŚWIAT

Narodziny swing'a

Dwie Murzynki amerykańskie pod natchnieniem muzyki swoich przodków wynalazły w roku 1910 nowy rytm taneczny — swing.

Muzyka ta jednak nie podbiła odrazu Europy, była zbyt dziką, dopiero koło roku 1938 młoda generacja tancerzy, w poszukiwaniu nowości, zainteresowała się swingiem.

Początkowo tańczyły go „gwiazdy" kabaretów paryskich, z czasem swing zjednał sobie coraz więcej amatorów. W czasie wojny w takt tej muzyki synkopowanej tańczyli żołnierze amerykańscy i angielscy w kantynach, dziś swing podbił nie tylko Europę, ale prawie cały świat, tańczą go wszyscy i wszędzie. Nawet znany jest w Egipcie, gdzie przywędrował wraz z armią angielską.

Rytm jego jest żywy, przypomina trochę tańce hiszpańskie, w których piękna senjorita uderzając w takt kastanietami, przestępuje szybko nóżkami cofając się przy tym w tył, lub posuwa się naprzód, jakby uciekając przed partnerami tak, jak to widać na zdjęciu.

Z TEATRU

Malicka grać będzie w WARSZAWIE

Znana artystka dramatyczna, Maria Malicka, po przeprowadzonej rehabilitacji, angażuje się na nowy sezon teatralny 1947/48 do Teatrów Miejskich w Warszawie. (Z. S.)

Dookoła filmu

W ramach pomocy dla Niemiec amerykańskie biura filmowe zakupiły 200 filmów, wyprodukowanych w powojennych Niemczech.

Wiele scenariuszy budzi jednak poważne zastrzeżenia cenzury.

*

Filmem poruszającym problemy niemieckie jest wyświetlany obecnie z wielkim powodzeniem w Londynie angielski film „Frieda" z szwedzką gwiazdą, **Mai Zetterling** i **Dawidem Farrar** w rolach tytułowych.

Treść jest bardzo aktualna: angielski lotnik zaręcza się z Niemką i przywozi ją do Anglii. Rodzina oczywiście nie życzy sobie takiego nabytku — w miasteczku tworzą się 2 obozy — lecz nikt nie może rozwiązać problemu, który nie jest możliwy do rozwiązania.

*

Na konkursie, urządzonym przez koncern prasowy Hearsta najwyższe odznaczenie otrzymał film „Odtrącona" (oryginalny tytuł „Over the Hill"), przedstawiający moralne tortury staruszki, oddanej przez wyrodne dzieci do domu starców. Reżyser **Henry King,** dumny mógł być z kreacji **Sally Eilers, Mae March** i **James Dunne'a.** (W. J.)

Wyprawa alpejska Klubu Wysokogórskiego zwiedziła 11 szczytów

wysokich ponad cztery tys. metrów

Od kilku tygodni przebywa w Alpach francuskich wyprawa polskich taterników pod kierunkiem mgr **Stanisława Siedleckiego.**

W ostatnich dniach członkowie Klubu Wysokogórskiego PTT należący do wyprawy dokonali trudnych wejść.

Trójka Łapiński, Paszucha, Worwa wyszła na Aiguille Verte (4.127 m) najcięższą drogą.

Zespół Orłowski—Żuławski dokonał wejścia na Mont Blanc du Tacul (4.249 m), drogą wynalezioną na kilka lat przed wojną przez G. Boccalatte, jednego z najznakomitszych alpinistów włoskich.

Obecnie wyprawa polskich alpinistów znajduje się w drodze powrotnej do kraju. W sumie dokonała ona 16 wejść, w tym 11 na szczyty wysokie ponad cztery tysiące metrów.

Wyniki wyprawy znalazły odpowiedni oddźwięk we Francji i przyczyniły się do rozsławienia imienia polskiego.

Kapitan Odom przeleciał świat w ciągu 73 godzin i 5 minut

Obecnie leci przez bieguny

Znany już nam ze swego lotu „wpoprzek" świata, kpt. William Odom, bijąc rekord świata w czasie 73 godz. 5 min., planuje sobie lot wzdłuż świata przez bieguny północny i południowy w listopadzie r. b.

Lot przez bieguny będzie dłuższy i wyniesie około 40 tys. km. (Z. St.)

Ostatnia bomba niemiecka unieszkodliwiona

Jeńcy niemieccy usunęli niewypał

Olbrzymich rozmiarów 2-tonowy pocisk spoczywał do tej pory na wyspie **brytyjskiej Damerham.** Zrzucony w czasie pierwszego bombardowania w r. 1940 — na szczęście nie wybuchł — i jako niewypał wegetował na dnie olbrzymiego leja przez lat blisko 7. Obecnie zatrudnieni w Anglii jeńcy niemieccy po 20 miesiącach prac przygotowawczych zdołali go wykopać i całkowicie unieszkodliwić.

Mieszkańcy okręgu Hampshire odetchnęli z ulgą. S. W.

Kupno

KUPIMY klej szewski, gwoździe turystyczne, przędzę, smołę szewską, glazurę i inne przybory. „Jedność", Targowa 2. 2891-k

Sprzedaż

SPRZEDAMY 4 samochody osobowe na chodzie (Opel—Kadet, Adler junior, 2 Willys), Citroen na części, 1 motocykl bez reglera i akumulatora. Wiadomość: Zw. Samopomocy Chłopskiej — Kraków, Plac Szczepański 8. II p., pokój 18. 2889-11

KAPELUSZE apeliny, stożki, hurtowa sprzedaż J. Nutkiewicz i Ska, Łódź, ul. Piotrkowska 16, w podworcu. 2949-P

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa pokoje z kuchnią, półkomfort w Podgórzu — zaraz, za takie samo, z pełnym komfortem, bliżej śródmieścia za dopłatą. Zgłoszenia od godz. 10—17 Kraków, ul. Pawia 2, Restauracja „Polonia". 2947-3

Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM zgubione kartę rozpoznawczą, prawo jazdy, rejestrację wojskową, dyplom inżyniera chemika, kartę ewidencyjną samochodu Opel-Kadett B 26744, na nazwisko Smoczyński Józef. 2956-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Nr. 491.120 na nazwisko Jan Sędzielarz — Kraków, Józefitów 5. 2955-k

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwa: gimnazjalne, czeladnicze, i prawo jazdy. Jan Sabatowicz, Bracka 1. 2941-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową P.K.S. Kraków — Nr. 6140 oraz Związku Zaw. Transportowców — na nazwisko Wrona Adam. 2952-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks U. J. Nr 9091. Szyggalski Czesław. 2958-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU w Krakowie na nazwisko Rokita Stefan. 2950-k

Różne

„VITA" Biuro Informacyjno-Handlowe RABKA — SŁONE willa „ANIELA", telefon 65(przeprowadza wszelkie trans. SPRZEDAŻY, domów, will, akcje w zakresie KUPNA — parcel na terenie województwa krakowskiego, z wyszczególnieniem Podhala. — Dyskrecja — solidność — oto nasza dewiza. Uwaga na adres! 2946-Por.

KAWIARNIA „BAR NA BŁONIACH" codziennie dancing — bridge. 2945-Por.

„PRZYSZŁOŚĆ" jedyne na Podhalu Biuro Pośrednictwa „Aniela", Słone, telefon 65, Małżeństw — Rabka, willa kojarzy szczęśliwie partie małżeńskie. Liczne podziękowania. 2944-Por.

ROMANTYCZNE wiersze, listy, życzenia, indywidualnie i dyskretnie stylizuje biuro „Eureka" Kraków, Smoleńsk 23/13, od 15—17. 2905-k

PIERWSZORZĘDNA chiromantka przyjmuje kulturalnych, godz. 12—18, wyjąwszy czwartki. Kraków, Krakowska 39/43. 2939-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Nr. 32/47

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

dostawę 300 000 szt. kostki brukarskiej z drewna miękkiego wymiarów 8×12 cm wysok. 8 cm loco wagon stacja załadowania

Oferty na całość lub część.

Formularze ofertowe wydaje Wydział techniczny Zarządu Kraków, pokój Nr. 23, ul. Pawia 8.

Termin składania ofert upływa dnia 2. IX. 1947 r. o godzinie 10-tej. Otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 10.30.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Zarządu o złożeniu wadium w wysokości dwa proc. sumy oferowanej.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1947 r.

ZARZĄD ODBUDOWY K. P. W KRAKOWIE

2943-Pap

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH

ODDZIAŁ W KRAKOWIE — UL. PAWIA BOCZNA Nr. 12

zatrudni natychmiast

a) przy odbudowie tunelu w Żegiestowie-Zdroju

1) 400 robotników niewykwalifik.

2) 40 murarzy;

b) przy rozbudowie stacji Żurawica

1) 200 robotników niewykwalifik.

Warunki pracy według obowiązującej w przemyśle budowlanym umowy zbiorowej plus dodatki i premie.

Mieszkanie bezpłatne, stołówka za zwrotem kosztów własnych na miejscu.

Informacje i zgłoszenia:

Kraków, ul. Pawia Boczna Nr. 12;

Kierownictwo P. P. R. K. Tarnów, Warsztaty Główne PKP;

Kierownictwo P. P. R. K. Nowy Sącz, Batorego 80;

Kierownictwo P. P. R. K., Żurawica, Stacja Kolejowa.

2931-k

Ogłaszajcie się w „Echu"

REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW MACHEJEK M—20060 DRUKARNIA PAŃSTWOWA Nr 1. KRAKÓW, WIELOPOLE 1.